

## Właściciele domu schadzek dla zamożnych mętów stolicy stanęli przed sądem

W lecie bieżącego roku Urząd Sledczy zlikwidował luksusowy dom schadzek przy ul. Nowogrodzkiej 8 w Warszawie, utrzymywany przez małżonków Stankiewiczów.

Eugeniusz Stankiewicz znany w kabeletach warszawskich pod pseudonimem Waldemara Carini, tancerz zawodowy, ściągając do łupanaru młode, przystojne dziewczęta poszukujące pracy. W niecnym procederze pomagała mu żona Zofia Halina, b. urzędniczka Dyrekcji Poczty, wydająca za pracę, gdyż okazało się, że potajemnie uprawia nierząd.

Stankiewiczowa prowadziła dom schadzek i namawiała dziewczęta do wejścia na śliską drogę życia. Ofiarom obiecywano złote góry. Zona kabaretowego amanta pokazywała im swoje futra i kosztowności, mówiąc, że każda z dziewcząt, zarabiająca nierzędem, w krótkim czasie zdobędzie olbrzymi majątek. Kiedy ofiara przyjmowała warunki, Stankiewi-

czowa wciągała ją na listę. Dom schadzek przy ul. Nowogrodzkiej cieszył się dużą frekwencją. Bywali tam urzędnicy, dyrektorzy banków, znani w Warszawie przez myślowcy i kupcy. W ręce policji wpadły albumy z zdjęciami fotograficznymi oraz długa lista nazwisk, adresów i telefonów mężczyzn, którzy korzystali z usług sutenerskiej pary.

Zaznaczyć należy, że łupanar odwiedzali również kobiety na posadach, które nierząd, podobnie jak kiedyś Stankiewiczowa, uprawiały dodatkowo. Ich fotografie Stankiewiczowa okazywała na każde żądanie. Wciągnięte w spelunkę ofiary powoli staczały się na dno życia.

Stankiewiczowie potracali sobie prowizję w wysokości 50 procent, a ponadto te dziewczęta, które na stałe zamieszkiwały w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej, płaciły stały haracz za utrzymanie.

Proces Stankiewiczów jest groźnym sensacją ze względu na

swoje tło obyczajowe oraz metody, jakimi posługiwali się oskarżeni wciągając nieletnie dziewczęta w bagno rozpusty. Stankiewiczowa nie przyznaje się do winy i dowodzi, że mąż jej systematycznie ją zdradzał i w czasie jej nieobecności przyjmował w mieszkaniu wizyty rozmaitych niewiast. Oczywiście Stankiewicz skwapliwie to potwierdza.

## Genewa oczekuje odpowiedzi Włoch i Abisynji

GENEWA, 19. 9. (Iskra). — Oficjalnie Genewa czeka na odpowiedź Włoch i Abisynji, nieoficjalnie jednak — odpowiedź Włoch w formie wywiadu Benito Mussoliniego w „Daily Mail” już nadeszła i znowu zgasiła drobne płomiki optymizmu.

W godzinach popołudniowych ambasador de Madariaga zawiadomił członków Komitetu Pięciu, iż ma zamiar nadesłać im relację ze swych wczorajszych rozmów z bar. Aloisi i min. Hawaria te. W tym celu zwołano posiedzenie Komitetu Pięciu na godzinę 5-tą popołudniu.

Posiedzenie było bardzo krótkie, wysłuchano sprawozdania ambasadora de Madariaga, który zakomunikował poprosu, że obie delegacje włoska i abisyńska — odwołują się do swych rządów, przyczem odpowiedzi włoskiej można się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

## Obciążony dziedzicznie morderca odesłany do Tworek na obserwację

22-letni Ludwik Buks oskarżony o zabójstwo narzeczonej Marji Mirkowskiej przedstawia dziwny typ psychopaty. Młodzieniec był niezwykle romantycznego uosobienia. Zakochiwał się od pierwszego wejrzenia w każdej znajomej panience i ofiarowywał jej swoje uczucie w sposób niezwykle natrętny. Pociągało to smutne rezultaty. Oświadczyliśmy bowiem młodego donzuanę spotyka-

ły się naogół z pogardliwą odmową. Buks cierpiał z tego powodu, a będąc jednocześnie ambitnym chłopakiem starannie ukrywał przed rodzicami i kolegami swoje miłosne porażki.

W karnawale chłopak zapoznał się z Marją Mirkowską, która jak i poprzednie flirty odrazu przypadła mu do gustu. Niewiadomo dlaczego, zaczął uważać się za narzeczonego młodej dziewczyny, narzucać jej swoje towarzystwo i czynić coraz gorętsze zwierzenia. Panienka nie myślała jednak o małżeństwie i całą znajomość z Buksem traktowała jako miłe urozmaicenie sobie jednostajnego życia. Kiedy młodzieniec w zapale miłosnym nazywał ją narzeczoną, zaprzeczała temu, a nawet za broniła mu rozprowadzać wśród kolegów o tem, że widują się i odbywają razem spacer. Chłopak był natrętny i zazdrośny, dziewczyna zaś miała duże powodzenie. Młodzieniec cierpiał z tego powodu i czynił Mirkowskiej wymówki. Zazdrość jego doszła do najwyższego stopnia, kiedy w maju bieżącego roku znalazł się w towarzystwie „narzeczonej” u jej rodziny. Zabawiano się wesoło, przyczem kole Mirkowskiej kręciło się dwóch przystojnych chłopaków, których ona wyraźnie obdarzała sympatią. Widząc to Buks zażądał, ażeby dziewczyna ostatecznie zdecydowała, czy wyjdzie za niego zamąż, czy też nie. Dla odbycia tej rozmowy umówili się nazajutrz i na ulicy Chelmskiej

rej Buks wyjął rewolwer i strzelił do dziewczyny.

Scenę morderstwa zaobserwował przechodzień Złotogórski. Podszedł on doszybką oddalającego się chłopaka, pytając go, co uczynił. Buks odpowiedział, że jego towarzysza niespodziewanie zemdlała i biegnie wezwać pogotowie. Złotogórski zatrzymał go jednak i oddał w ręce nadchodzącego policjanta.

Mirkowska na skutek rany odniesionej w brzuch zmarła i Buks stanął przed sądem, przysięgając się do strzału. Tłumaczył, że w czasie rozmowy wyjął rewolwer i chciał pogróżkami wpłynąć na ukołowaną, ażeby przestała flirtować z innymi chłopcami. Tymczasem jednak nieostrożnie pociągnął za język spustowy i w tym momencie rewolwer wypalił.

Ponieważ Buks pochodził z rodziny nałogowych alkoholików i ojciec jego przez dłuższy czas leczył się na chorobę umysłową w Tworkach, obrońca oskarżonego adw. Janowicz prosił o wezwanie lekarzy psychiatrów. Wskazywał prztem na niezwykłą pobudliwość i chorobliwą zazdrość Buksa, utrzymując, że jest on na tym punkcie człowiekiem niernormalnym i w chwili dokonania morderstwa mógł znajdować się w stanie silnego zamroczenia.

Sąd zgodził się na ekspertyzę i wczoraj biedli lekarze po kilkugodzinnym badaniu orzekli, że Buks zdradza objawy niepojętliwości i przesłali go na obserwację do Tworek.

## Prowincja zabija Łódź

16 godz.n pracy w tkactwie prowincjonalnem

ŁÓDŹ, 20. 9. (Tel. wł.). Między Łódziem tkactwem zarobkowym a przemysłem tkackim na prowincji zaznaczyła się ostatnio bardzo silna konkurencja.

Gatunkowo produkcja tkacka na prowincji odznacza się dość wysokim poziomem, zawdzięczając go specjalizacji poszczególnych ośrodków prowincjonalnych. Pabjanów produkuje głównie materje jedwabne, Zduńska Wola męskie artykuły wełniane i bawełniane, Bełchatów towary bawełniane, Konstantynów cięższe materje kortalne i paltowe. Prowincja bije Łódź pod wzglę-

dem zamówień, gdyż daje o 30 proc. niższe ceny za tkanie. Dotąd tak wielkiej rozpiętości cen nie notowano. Możliwa jest ona dzięki temu, że kalkulacja na prowincji jest niższa spowodowana przez niższe płace robotnicze. Umowa zbiorowa przewiduje dla miast prowincjonalnych niższe stawki, a tkalnie nawet tej umowy nie honorują.

Ponieważ niektóre tkalnie prowincjonalne pracują po 16 godzin na dobę, płace w nich kształtują się niejednokrotnie o 50 proc. niżej, aniżeli w Łodzi.

## 100 wagonów kartofli polskich dla Włoch

Importerzy włoscy zakupili w Polsce 100 wagonów ziemniaków t. zw. sadzeniaków. W roku ubiegłym poczyniono pierwsze próby z sadzeniem polskich kartofli we Włoszech. Próby te dały korzyst-

ne wyniki. Rolnicy włoscy przenoszą kartofle polskie ponad inne, np. niemieckie. Z tego powodu skup sadzeniaków polskich doszedł już w roku bieżącym do 100 wagonów.

## Kantor bookmacherski

wykryto na Marszałkowskiej

W domu przy ul. Marszałkowskiej 14, w szopie po garażu, wywiadowcy policjanci wykryli potajemny kantor bookmacherski, w którym podczas rewizji znaleziono bloki, kwity, programy i kilkadziesiąt złotych gotówki.

Właścicielem kantoru był niejedno-

rotnie karany Franciszek Wysocki (Liljewska 12). Wysockiego aresztowano i sprowadzono do Urzędu Sledczego. W czasie przeprowadzonej rewizji wylegitymowano 8 osób, które pociągnięto do odpowiedzialności.

## Likwidacja fabryki fałszywych monet w opuszczonym domku na krańcach Warszawy

Od dłuższego czasu funkcjonariusze policji sledczej prowadzili na terenie Warszawy wywiady i obserwacje w celu wykrycia fabryki fałszywych monet 2, 3 i 10-złotowych.

Wykrytne i niedrogie utłokowski Pl. 3 Krzyży 18.

## Szpetna posesja na Żoliborzu

Posesja przy ul. Felińskiego 50 na Żoliborzu przy zbiegu z ul. Pogonowskiej swoim wyglądem szpeci całą dzielnicę. Jakkolwiek dom jest wykończony i zamieszkały od kilku lat, nie jest on ogrodzony, a teren zarośnięty trawą i zieleńcem, poza tem dom otoczony szopami i budami nieleżącymi z wyglądem Żoliborza. Zarówno w zabudowaniach drewnianych, postawionych prowizorycznie, jak i pod ich ścianami, stoją przekupnie warzyw oraz gromadzone jest drob, co zanieczyszcza sąsiedztwo i powoduje, że całość wpływa na obniżenie stanu sanitarnego całej okolicy. Wygląd tej posesji razi oczy nietylko żoliborzaków, ale również mieszkających w Warszawie i tużystów, zwiedzających Żoliborz.

## Anglia pozbawi nafty armję włoską

PARYŻ, 20. 9. (ATE). Korespondent londyński „Echo de Paris” donosi, że w kołach angielskich twierdzą z całą stanowczością, że w razie zbrojnego konfliktu włosko - abisyńskiego, Anglia wstrzyma dostawę nafty do Włoch. Zarządzenie to może mieć poważne następstwa.

Zamknięcie kanału Sueskiego uniemożliwi dostarczanie nafty z Persji, zaś ścisła kontrola brzo-gów Palestyny uniemożliwi dostawę nafty z Iraku. Aby prze-coić Włochom dostawę nafty z

Kaukazu, rząd angielski miał nawiązać rokowania z rządem tureckim w sprawie zamknięcia Dardanelli. Wkońcu zamknięcie Gibraltaru uniemożliwi przywóz nafty z Ameryki. W ten sposób Włochy będą mogły otrzymywać naftę tylko drogą lądową, prze-ważnie z Rumunii.

Zdaniem angielskich kół mł-rodajnych brak nafty zmusi Włochy do zajęcia stanowiska burdziej pojednawczego, ewentualnie do zaprzestania działań wojen-nych.

## Morze Śródziemne pod strażą Anglia przecina drogę morską

LONDYN, 19. 9. (PAT). Według ostatnich danych, w Gibraltarze znajduje się obecnie 19 brytyjskich okrętów wojennych, w Aleksandrii 55, w Adenie 10, w Hajfie 5, w Port - Said 2 i w Su-ezie 1.

LONDYN, 19. 9. (ATE). Władze brytyjskie w Gibraltarze wy-

dały odezwę, w której podają do ogólnej wiadomości, że niewykluczone jest możliwość powzięcia w pewnych warunkach specjalnych zarządzeń celem przerwania dopływu prądu elektrycznego jako jednego ze środków obrony przeciwlotniczej.

## Kto ma pierwszeństwo Rickett czy Czertok?

LONDYN, 19. 9. (PAT). Nowojorski makler giełdowy Czertok, głośny ze sprawy o koncesję naftową w Abisynji, przybył dziś do Londynu. Oświadczył on, iż jest w możności zapłacić żądaną w umowie koncesyjnej zaliczkę w wysokości miliona dolarów.

— Udzielona mi koncesja — mówił Czertok — nie może być zacepiona, ponieważ podpisana została przez posła abisyńskiego w Londynie w dn. 19 lipca, podczas gdy koncesja Ricketta datowana jest 30 sierpnia, wobec czego mam pierwszeństwo.

## Popłoch na giełdzie w Paryżu Gwałtowna balssa wszystkich walutów

PARYŻ, 20. 9. (PAT). — Giełda paryska była dziś widownią poważnej zniżki, która objęła wszystkie walory. Tendencja zniżkowa, ujawniająca się od kilku dni, dziś przybrała specjalnie na sile.

Kola giełdowe tłumaczą popłoch w dalszym ciągu niepewną sytuacją międzynarodową i groźnemi pogłoskami alarmowemi, szerszonemi, jak mówią, w celach spekulacji. Nabywcy zachowywali taką rezerwę, iż transakcje z trudem dochodziły do skutku przy wielkich stratach. Renty straciły od 55 centów do 1 franka 65 centów, akcje przemysłowe straciły od 25 do 50 punktów. Bank Francji spadł o 475 punktów do 8.730 punktów, akcje Kanaju Sueskiego straciły 575 pkt do 16.430. Poważna zniżka objęła również papiery egipskie.

Grecja w obawie wojny WIEDEN, 20. 9. (ATE). — Z A-ten donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych utrzymuje się uprzedziona wersja o możliwości uwikłania Grecji w przyszłą wojnę. Pogłoski te wzmożyły się w ostatnich dniach tak dalece, że doprowadziły do zniżki szeregu papierów wartościowych na giełdzie ateńskiej.

## Tornow mistrzem Polski w Łodzi

ŁÓDŹ, 20. 9. (Tel. wł.). — W Łodzi odbył się turniej zawodowych atletów o mistrzostwo Polski. Pierwszą nagrodę otrzymał Teodor Tornow, pochodzący z Łodzi, drugą Włoch, Travaglini. Olbrzym ze Śląska, Grabowski zajął piąte miejsce.

## Niedoszły zakonnik utopił żonę w rzece Jeziorce

Małżeństwo ogrodnika 25-letniego Władysława Wesolowskiego było nieszczęśliwe. Wesolowski przechoził różne koleje życia. Jako młody chłopak przypuszczając, że ma powołanie do życia zakonnego wstąpił do zakonu Benedyktynów, lecz po 4 latach zerwał stosunki z klaszorem i zaczął świecki tryb życia. Nie mógł jednak znaleźć sobie miejsca na świecie, ciągle zmieniał zajęcia, przetrzucając się z jednej gałęzi rzemiosła na drugie. Ostatecznie zaś został ogrodnikiem. Pojawyższy za żonę młodszą od siebie kobietę, nie był z nią szczęśliwy, gdyż nędra nie wycho-dziła z domu.

Na wiosnę bieżącego roku Wesolowski razem ze swą żoną Stefanją wyszedł z Klarysewa, gdzie mieszkali, i udał się do sąsiedniej wioski w poszukiwaniu mieszkania. Gdy wieczorem powrócił do domu, oświadczył sąsiadom iż żona została po drodze. Gdy minęła noc, a Stefanja nie wróciła, zameldował policji o zaginięciu żony. Poszukiwania, narażenie nie dały wyników. Z opowiadań Wesolowskiego wynikało, że pożegnał on żonę na drodze w pobliżu rzeczki Jeziora, ponieważ kobieta, która była w ósmym miesiącu ciąży, nagle poczuła się słabą i nie miała sił iść dalej.

Po paru dniach wydobyto zwłoki Wesolowskiej, która zmarła wskutek utonięcia. Śledztwo wykazywało, że śmierć Wesolowskiej nie była przypadkiem, lecz zgory uplanowaną zbrodnią, przy czem wszystkie poszlaki wskazywały, iż mordercą żony jest właśnie mąż. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Wesolowski przyznał się do zabójstwa i powiedział, że żonę zepchnął do wody w momencie, kiedy przechodzili wąską kładkę na rzece.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym Wesolowski zasiadł na ławie oskarżonych. Z wyglądu przypomina on raczej zwierzę niż człowieka, niski i krępy, o kwadratowej twarzy i niskim czole, z wysuniętą szczęką, sprawia wrażenie urodzonego zbrodniarza. Z zeznań Wesolowskiego dowiadujemy się, że po opuszczeniu klasztoru Benedyktynów zamierzał wstąpić do Marjawitów i wszedł już pewne kroki w tym kierunku, lecz poznanie przyszłej swej żony wpłynęło na zmianę jego planów życiowych.

Sąd Okręgowy wzięwszy pod uwagę, że Wesolowski dopuścił się specjalnie wyrafinowanej zbrodni na własnej żonie, która znajdowała się w ciąży, skazał go na bezterminowe więzienie.

## Warszawska giełda oienięzna w dniu 20 września

Dewizy: Belgja 99.62; Holandia 390.05; Kopenhaga 116.85; Londyn 26.17; Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte; Nowy Jork 5.31 i trzy osme; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcaria 172.75; Sztokholm 135.05; Berlin 213.60.

Obroty wzrosły średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.33 i pół; rubel złoty 4.74 i pół; dolar złoty 9.05 i pół; rubel srebrny 1.82; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie 156.25; funty ang. 26.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. budowl. 41.00; 7 proc. poz. stabiliz. 61.75; odenki po 500 dol. 62.75 (w proc.); 4 proc. poz. inwest. serjo-wa 116.25; 4 proc. poz. inwest. 110.25; 5 proc. konwersyjna 68.00; 5 proc. poz. kolej. konwers. 60.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. obl. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 55.55; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 57.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymująca; dla listów zastawnych i akcyj słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dzi-louskowskiego) 88.25 (w proc.); 7 proc.

poż. Śląska 70.50 (w zd.), 70.00 (w plac); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 65.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 92.00; Lilpej 8.50; Staruchowice 30.25.

## GIĘŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót wyniósł 4.226 tonn, w tem żyta 2.658 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawski w handlu hurtowym, la-dunkach wagonowych: pszenica jara-czerwoną szklista 19—19.50, pszenica jednolita 19—19.50, pszenica zbierana 18.50—19, żyto 1-szy st. 13.50—14, II-gi st. 13.25—13.50, owies 1-szy st. nowy 16.25—16.50, II-gi st. nowy 15.75—16, III-ci st. nowy 15.25—15.50, jęczmień browarny 16.00—17.00, gat. II-gi 15—15.50, gat. III-ci 14.75—15, gat. IV-ty 14.25—14.50, groch polny 24—26, Victoria 31—34, rzepak zimowy 37.50—38.50, rzepak zimowy 35.50—36.50, rzepak i rzepak leśni 33.50—34.50, sienie lniane 32—33, mak niebieski 44—48, maka pszen-na gatunek I-A 33—35, gatunek I-B 31—33, gatunek I-C 29.00—31.00, gatunek I-D 27—29, gatunek I-E 25—27, gatunek II-B 24—26, gatunek II-D 23—24, gatunek II-F 22—23, gat. III-C 21—22, gat. III-A 17—17.50, maka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 22—23, gat. I-szy do 65 proc. 21—22, gat. II-gi 16.50—17.50, razowa 16.50—17.50, pośl-dnia 11—11.50.